

11 38.P
cena zł. 1.50

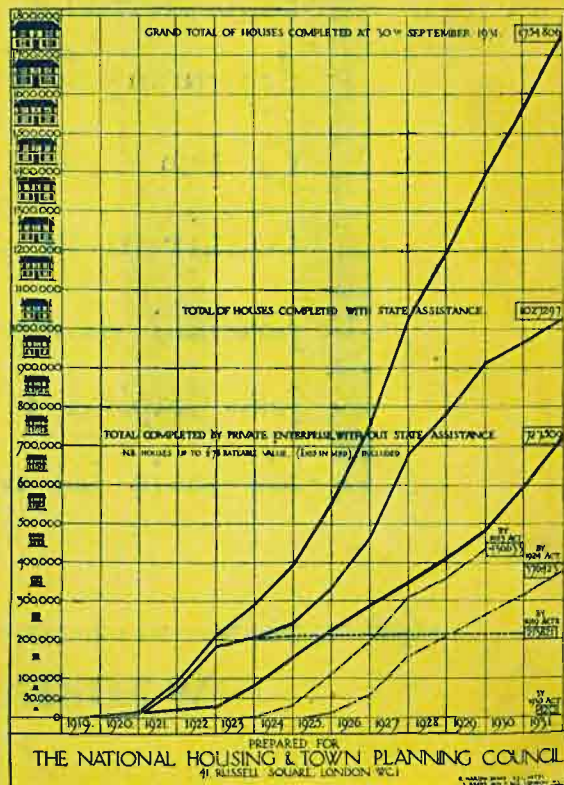
w numerze:

archaizm w sieci drogowej
nędza mieszkaniowa angielska a polska
w załączniku:
ankieta o wypłacalności lokatorów

dom osiedle mieszkanie

rok V luty 1933

HOUSING QUESTIONS



POWSZECHNY ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Podczas ostatnich mrozów styczniowych
wzmogła się ogromnie
liczba pożarów,
powstałych głównie wskutek wadliwej budowy
palenisk i przewodów kominowych
oraz braku dostatecznego
zabezpieczenia od zapalenia się
drewnianych części budowli.

O tem
codziennem źródle pożarów
powinni pamiętać wszyscy budujący,
jeśli kapitał i praca
nie mają iść na marne!

TREŚĆ Nr. 2 „DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE”

Archaizm w Sieci drogowej —

Nędra mieszkaniowa angielska a polska

— Ludwik Landau

KRONIKA

Do niniejszego numeru dołączona broszura p. t. „Wypłacalność lokatorów”

PRENUMERATA MIESIĘCZNIKA „DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE”
w kraju: 15 zł. rocznie, 8 zł. półrocznie. Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m 5, tel. 202-05.
zagranicą: 20 zł. rocznie

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 300 zł. — Pół str. 150 zł. — Czwartka str. 80 zł. — Ósemka str. 45 zł. za określenie miejsca dopłaca się 20%.

ADRESY: rocznie zł. 60; półrocznie zł. 30; łącznie z prenumeratą.

Table des matières et illustrations.

Archaïsme dans le réseau routier — Bureau du plan régional de la ville de Łódź.

fig. 32 Raccourcissement proposé de la route entre Łódź et Varsovie.

„ 33 Situation des villes dans la région de Łódź en 1860.

„ 34 Situation des villes dans la même région en 1931.

Misère de logements en Angleterre et en Pologne — Ludwik Landau

„ 35 Tableau indiquant la quantité de maisons construites en Angleterre entre 1919 et 1931.

„ 36 Vue d'une partie du quartier ouvrier à Londres (Tabard Street) destiné à la démolition.

„ 37 Cabane construite par un ouvrier chômeur à Mościce en Pologne.

Chronique des livres et périodiques.

Compte rendu de la Société de la Reforme d'Habitation.

Au présent numéro est incluse une brochure contenant l'enquête sur la solvabilité des locataires en Pologne.

Od Administracji

Prenumeratorzy, którzy życzą sobie nadal bez przerwy otrzymywać Dom Osiedle Mieszkanie, zechcą uregulować **prenumeratę zaległą** w terminie do 1 kwietnia 1933 r.

W przeciwnym razie, wysyłka zostanie bezwarunkowo wstrzymana.

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną

Warszawa — Żoliborz,

ul. Ustronie 2 m. 42

w ciągu roku 1932 wybudowało 2 domy dla
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
o kubaturze 33.000 m³ o 200 mieszkaniach.

Budowa trwała od wykopu pod fundamenty do
wykończenia centralnego ogrzewania, wodociągu
i kanalizacji oraz instalacji elektrycznych — 8 miesięcy.

CHCESZ, ABY DOM MIAŁ WYGLĄD ESTETYCZNY?

POSADŹ DEKORACYJNĄ

TOPOLE NIEKŁAŃSKĄ

„Populus angulata cordata robusta“

DAJĄCĄ ZE WSZYSTKICH DRZEW NAJSZYBSZY PRZYROST
ZIELONOŚĆ I CIEN WOKÓŁ BUDYNKÓW

D A R M O

OTRZYMA KAŻDY BROSZURKĘ OMAWIAJĄCĄ
ZALETY TEJ NIEZWYKŁEJ TOPOLI.

ZAKŁADY OSTROWIECKIE

WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKA Nr. 51, TELEFON 8-03-40.

Dom Osiedle Mieszkanie

Miesięcznik pod redakcją: Józefa Jankowskiego i Teodora Toeplitza

Rok V

Luty 1933

Nr. 2

Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej przeprowadziło w maju roku ubiegłego ankietę, dotyczącą wypłacalności lokatorów. Ankieta dotyczyła prawie wyłącznie lokatorów małych mieszkań w domach nowych, stanowiących własność instytucji nie obliczonych na zysk.

Uzyskanie materiałów od prywatnych właścicieli nowych domów przedstawiało tak wielkie trudności, że P. T. R. M. zrezygnowało z rozszerzenia ankiety w tym kierunku.

Czas, w którym ankieta była przeprowadzona, był już okresem ostrego kryzysu. Zła wypłacalność spowodowaną więc była najczęściej istotną niemożnością płacenia, a regularna wypłata komornego stanowiła dowód wysiłku ze strony lokatora i uczciwości jego stosunku do instytucji administrującej mieszkaniami.

Rezultaty ankiety pomimo jej fragmentarycznego charakteru pozwalają na wyciągnięcie wniosków. Najważniejsze, na które trzeba zwrócić uwagę to:

1. lepsza wypłacalność lokatorów mieszkań najmniejszych, niż lokatorów mieszkań większych.

2. lepsza wypłacalność lokatorów domów należących do spółdzielni mieszkaniowych czystego typu, niż lokatorów domów należących do instytucji, gminy i t. p.

Rezultaty te, dają wiele do myślenia i powinny służyć jako wskazania przy dalszej akcji popierania budownictwa mieszkaniowego ze środków publicznych.

Akcja ta niestety poszła u nas w fałszywym kierunku — daleko więcej środków zużyto na budowę mieszkań średnich i większych aniżeli — mieszkań najmniejszych, a popieranie budownictwa spółdzielczego szło przede wszystkim po linii kredytowania spółdzielni „własnościowych“, które zastosowane do budowy domów zbiorowych, okazały się formą zupełnie nie życiową zarówno pod względem prawnym jak materialnym. Niepowodzenia tej spaczonej a faworyzowanej powszechnie formy spółdzielczości, uznane zostały jako dowód bankructwa spółdzielczości mieszkaniowej wogóle.

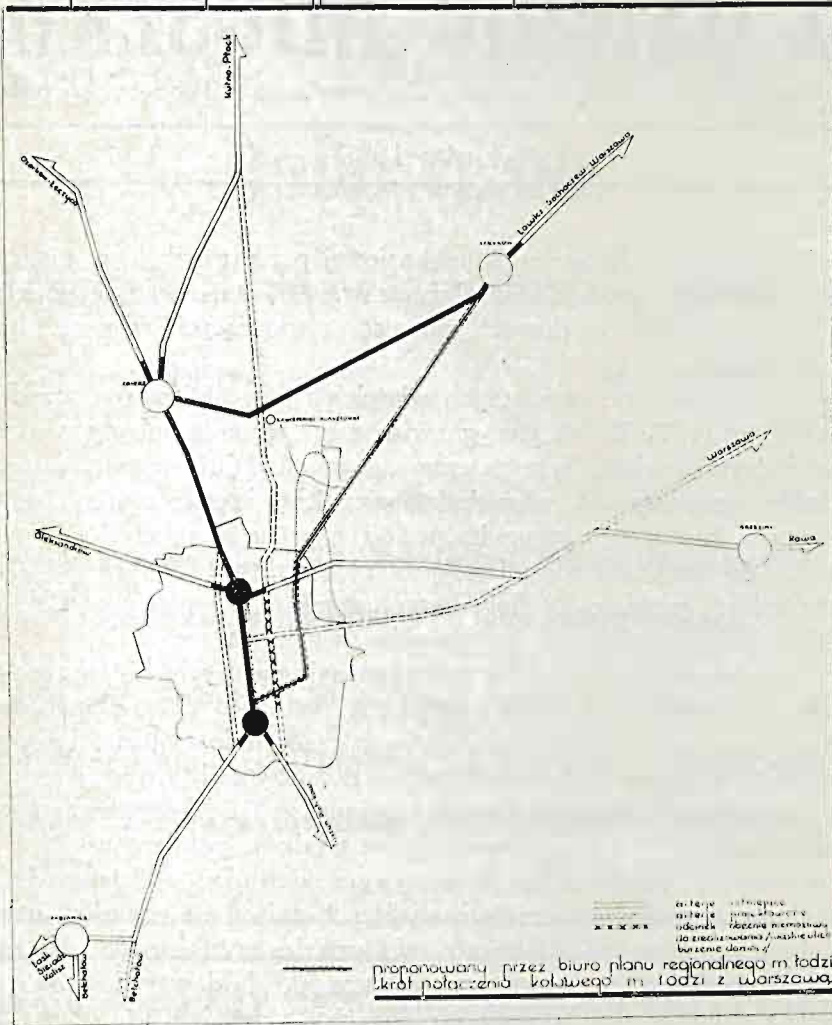
Te same sfery, które prawdziwą spółdzielczość mieszkaniową postawiły w warunkach gorszych, aniżeli pseudospółdzielnie*) dziś odwracają się zupełnie od spółdzielczości, oferując pomoc kredytową tylko drobnym kapitalistom.

Dobrze by było, gdyby zapoznanie się z rezultatami ankiety mogło wpłynąć na zmianę stosunku Rządu do spółdzielni mieszkaniowych. Rezultaty ankiety świadczą o istnieniu poważnej warstwy lokatorów mieszkań spółdzielczych gotowych do dalekosięgnących poświęceń dla uratowania stworzonej przez siebie instytucji.

Pracy ich ani wysiłków nie wolno lekceważyć.

*) Członkowie spółdzielni mieszkaniowych nie korzystają z przywileju potrącania wkładów mieszkaniowych przy obliczaniu podatku dochodowego.

Fragment studjum sieci dalekobieżnych dośrodkowych
drog kołowych regionu łódzkiego skala 1:75.000



rys. 32

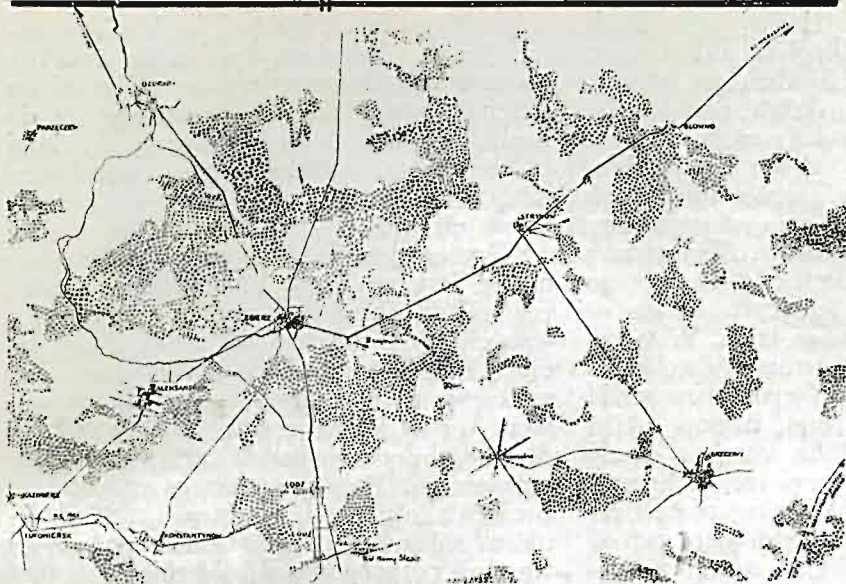
Biuro Planu Regionalnego m. Łodzi.

Archaizm w sieci drogowej

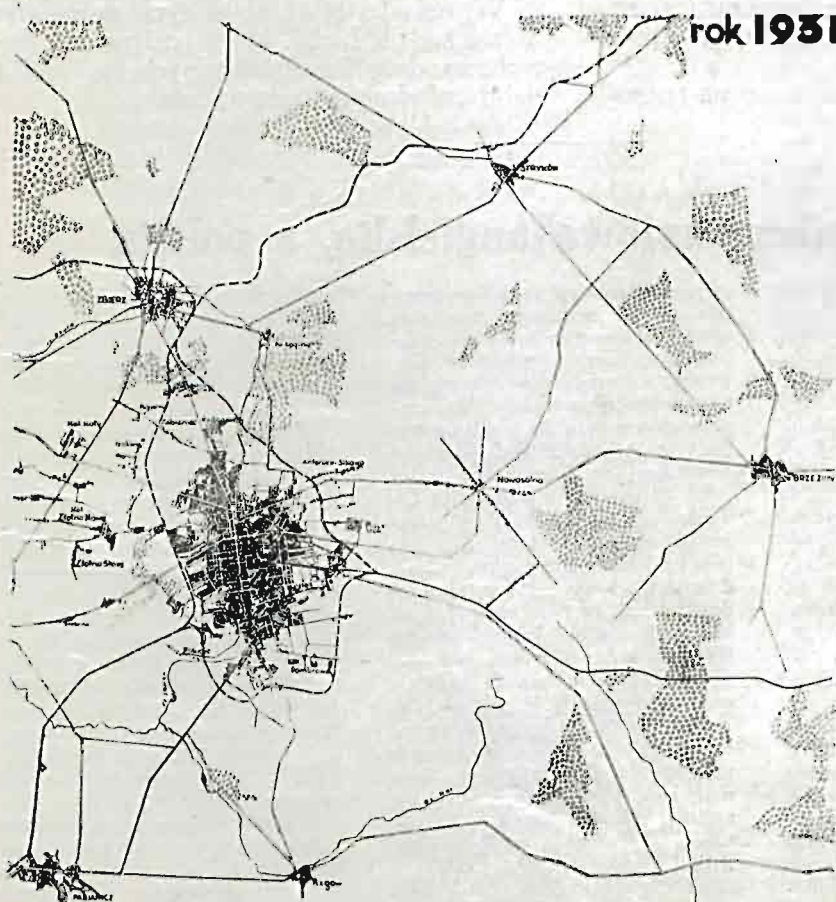
Dwie mapki Łodzi i okolic, jedna z lat 50 — 60 zeszłego stulecia, druga odpowiadająca stanowi dzisiejszemu, wskazują na niebywały, w tak krótkim czasie, rozrost ośrodka przemysłowego. Na pierwszej mapce Łódź jest jeszcze małym miasteczkiem położonym wśród wielkich lasów. Na południu wzdłuż drogi osiedlili się tkacze i przędzalnicy. Podobnie i w sąsiednich miasteczkach Konstantynowie, Aleksandrowie,

Zgierzu, Ozorkowie dotychczas rolniczych, pełno już warsztatów tkackich i przędzalniczych. W zespole tym przoduje centralnie położony Zgierz. Ze wszystkich miasteczek biegną ku niemu radialnie drogi. Stąd też cały nowopowstały okręg przemysłowy, łączy się magistralą z centrum gospodarczym kraju — Warszawą. Przemysł włókienniczy podówczas jeszcze ręczny, nie korzysta z pierwszej drogi żelaznej Warszawsko-Wie-

układ miast w regionie m. łodzi, około roku 1860.



rys. 33



rys. 34

deńskiej, świeżo poprowadzonej przez Bank Polski w niewielkiej odległości od nowego okręgu (w rogu mapki u dołu na prawo).

Na drugiej mapce, która przedstawia stan dzisiejszy, szły zmiany zgoła nieoczekiwane. Niespodzianie drogą przypadku, Łódź mała znacząca w zespole miasteczek z lat 60 rozrasta się jako organ centralny w wielkie miasto przemysłowe. Nowoczesny wielki przemysł włókienniczy posługuje się siecią dróg żelaznych, łączących miasto ze wszystkimi kierunkami w kraju. W okresie wzmożonego wzrostu miasta, jego okręgu i rozwoju kolejnictwa, zapomniane szlaki dróg kołowych zachowują dawny układ sieci, z czasów przemysłu ręcznego, kiedy Zgierz odgrywał dominującą rolę w zespole okolicznych miasteczek. W takiej postaci zostaje sieć drogową nowy środek lokomocji — samochód. Wielki i żywotny kompleks gospodarczy korzysta i będzie nadal korzystał z nowoczesnego środka komunikacji, musi więc posiadać sieć dróg kołowych odpowiadającą jego potrzebom,

Już od dawna wskazywano na anomalje

w przebiegu trasy, łączącej Łódź z Warszawą. Jadąc z Warszawy do Łodzi musimy zboczyć w/g dawnego układu najprzód do Zgierza, potem dopiero dostajemy się do Łodzi, w miejscu gdzie zbiegają się drogi z kierunków południowego, zachodniego i wschodniego, tworząc zatory w skomplikowanym węźle.

Opracowywane plany regionów, któremi objęty jest ten krąg przemysłowy Łodzi, przewidują sieć dróg racjonalnie zaprojektowanych. Przewidziano też nową drogę łączącą bezpośrednio Łódź z Warszawą. Zamierzenie to jednakże, ze względu na całkiem nowy przebieg trasy, należy odłożyć do czasów dogodniejszych możliwości zrealizowania go. Dzisiaj wystarczy uprosić za pomocą skrótu Łódź — Stryków. Nadmienić tu należy, że droga ta odbarczy główny węzeł na północy miasta i skieruje go w ulice odciążające o kierunku N — S.

Wprowadzi także nowe życie w połączenie na wschodzie Łodzi, które pozbawione dotychczas dróg komunikacyjnych, są wielką słabo zaludnioną przestrzenią.

Ludwik Landau.

Nędza mieszkaniowa angielska, a polska

To, że w Polsce są bardzo złe warunki mieszkaniowe i że nie wytrzymują porównania z warunkami krajów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza z przodującą pod tym względem Anglią, jest rzeczą powszechnie wiadomą. Jednakże skłonni jesteśmy często przypuszczać, że są to różnice tego samego rodzaju i stopnia jak w dziedzinach innych potrzeb — jak robotnik angielski lepiej się odżywia od polskiego, tak i lepiej od niego mieszka. Bliższe wejście w tę sprawę przekonywa, że różnice mają już bardziej istotny charakter. Polega to na tem, że dzięki lepszemu zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych w Anglii, trwającemu już od dłuższego czasu, skala tych potrzeb podniosła się i dziś ludność Anglii mieszka lepiej niż w krajach, gdzie rozwój ten nie nastąpił, nie tylko wtedy, gdy lepiej zarabia, ale nawet w wypadkach, gdy warunki czy to całych grup ludności czy jednostek pogarszają się i spadają do poziomu krajów o niż-

szej mogół stopie życiowej — nastąpiła w tej dziedzinie zasadnicza zmiana w sposobie życia i w pojęciach o minimum egzystencji. Ciekawego materiału dowodowego dla tej tezy dostarcza ankietą, jaka przeprowadzona była dla zbadania warunków mieszkaniowych ludności robotniczej w Liverpoolu.

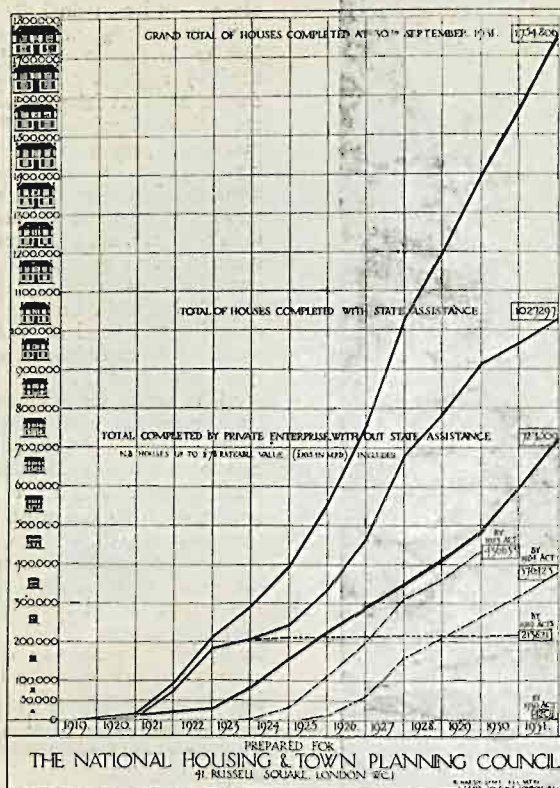
Na tle stosunków angielskich Liverpool jest ośrodkiem z nader niepomysłnymi warunkami mieszkaniowymi, które autor sprawozdania z ankiety uważa za „wynik niedbalstwa lub źle pokierowanej działalności budowlanej w ciągu szeregu lat”. Badanie mieszkań przeprowadzone było w ramach ogólniejszego dochodzenia w sprawie warunków społecznych, przedsięwziętego przez Szkołę Nauk Społecznych uniwersytetu liverpoolskiego. Wyniki jego przedstawione były w artykule D. C. Jonesa i C. G. Clarka w *Journal of the Royal Statistical Society* (1930, cz. IV).

Badanie objęło część tylko miesz-

kań, w ten sposób jednak wybraną, by dawała obraz stosunków niezależny od wyboru badanych jednostek; w tym celu wybrano w całym mieście (i jego przedmieściach) pewną liczbę domów, mianowicie co trzydziesty budynek, uwzględniając równomiernie wszystkie dzielnice i okręgi. Wyłączono przytem z badania, opierając się na danych o zawodzie głowy gospodarstwa, tych lokatorów, którzy nie podpadali pod pojęcie „klasy pracującej” (working-class); jakkolwiek nie dało się to przeprowadzić zupełnie ściśle, to w zasadzie zamożniejsza ludność nie była objęta badaniem, które dotyczyło tylko ludności robotniczej i zbliżonej do niej części drobno-mieszczactwa — drobnych kupców, sprzedawców ulicznych, rzemieślników. W tym zakresie zbadano prawie pięć tysięcy rodzin.

Warunki mieszkaniowe charakteryzują się: 1) liczbą mieszkań w porównaniu z liczbą rodzin — idzie tu o kwestję istnienia dostatecznej

HOUSING QUESTIONS



rys. 35

Tablica przedstawiająca ilość domów wybudowanych w Anglii w okresie 1919 — 1931

727.500 bez pomocy państwowej
1.027.297 z pomocą państwową
1.754.806 nowych mieszkań — i zawsze jeszcze mało!

liczby mieszkań, w braku czego po kilka rodzin skupia się w jednym lokalu; 2) wielkością mieszkań w porównaniu z wielkością zajmujących je rodzin.

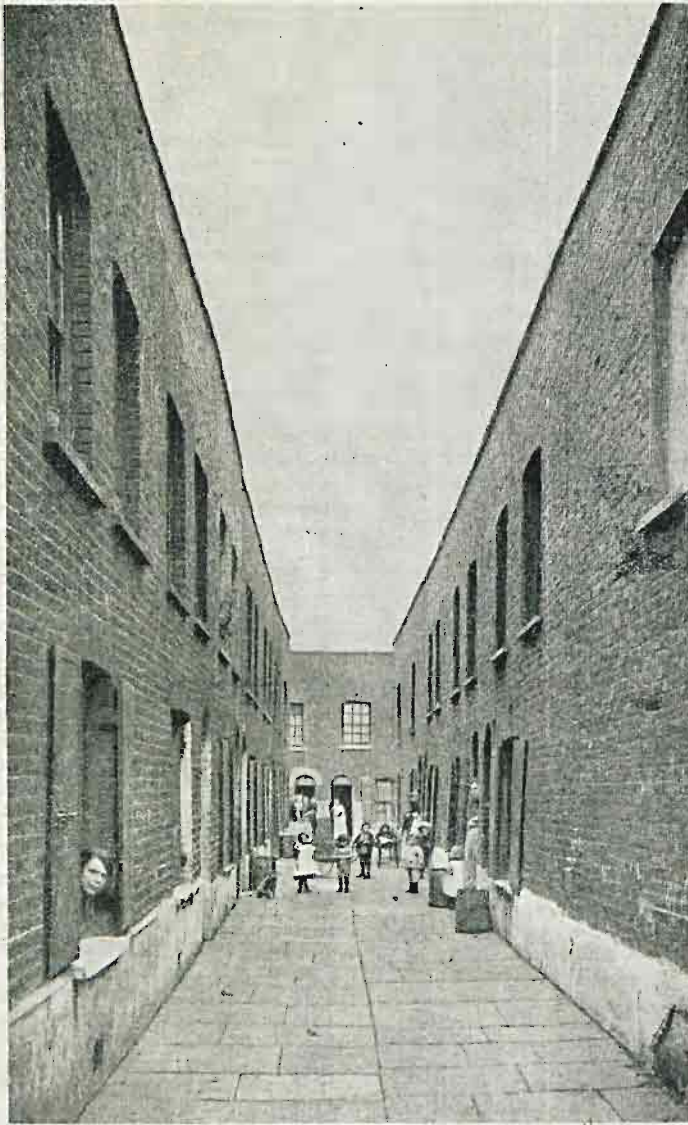
Częstość współżycia po kilka rodzin w jednym mieszkaniu nie jest w Liverpoolu mała — to właśnie wyraz stosunkowo złej sytuacji tego miasta. Na 4100 zbadanych mieszkań 549, a więc 13% było zajmowanych przez więcej niż jedną rodzinę; w mieszkaniach tych było ogółem 1302 rodziny, co stanowi 27% ogółu zbadanych rodzin. Podobne odsetki znajdujemy w miastach polskich nie wśród mieszkań ludności mniej zamożnej, ale wśród ogółu mieszkań: podczas spisu 1921 r., kiedy jeszcze warunki były raczej mniej napięte niż obecnie,

w Łwowie 12,4%, a w Krakowie 14,4% mieszkań było zajmowanych przez kilka gospodarstw, w Warszawie zaś nawet 20,1%. Nie na tem jednak polega zasadnicza różnica. Idzie mianowicie o to, jakie mieszkania są zajmowane przez kilka rodzin równocześnie. W Polsce współżycie takie polega na sublokatorstwie występującem nawet w najmniejszych mieszkaniach. W Warszawie, według spisu 1921 r. przodującej pod względem częstości występowania sublokatorstwa, 12% mieszkań jednoizbowych, 18% dwuizbowych i 26% trzyizbowych było zajmowanych równocześnie przez kilka gospodarstw; oznacza to, że wśród dwóch pokoiów z kuchnią co czwarte mieszkanie mieści więcej niż jedną rodzinę, przytem w co

zostem mieszkaniu było po kilka (dwa lub więcej) gospodarstw rodzinnych, t. j. kilkuosobowych. Inny zupełnie charakter ma wspólne mieszkanie kilku gospodarstw w Anglii.

Za mieszkanie uważana jest w statystyce angielskiej jednostka budowlana, stanowiąca całość architektoniczną, oddzielną od innych mieszkań (structuralle separate dwelling); są to z reguły całe domki, ślad równoznacznie z terminem „mieszkanie” używany jest termin „dom” (house). Jeżeli taki dom będzie odnajmowany nawet przez właściciela częściami różnym rodzinom, traktowany będzie jednak jako jedno mieszkanie, zajmowane przez kilka rodzin. Takie właśnie wypadki odnajmowania większych mieszkań częściami są, jak się zdaje, najczęstszymi wśród wypadków wspólnego mieszkania kilku rodzin. Tak np. dzielnica Liverpoolu z największą ilością mieszkań, podzielonych między kilka rodzin (28%) okrąg St. Anne's, jest dzielnicą w centrum miasta, niegdyś siedzibą bogatych rodzin kupieckich; domy ich, często bardzo obszerne, odnajmowane są częściami, niekiedy pojedynczymi izbami; przeciętnie w tym okręgu mieszkanie ma ponad 6 izb. Mieszkanie w tych warunkach, chociaż dalekie od stanu zadawalającego, zwłaszcza, że są to często domy stare, niekiedy z XVIII wieku, nie zaopatrzone w zwykłe urządzenia, różni się zasadniczo od nagromadzenia szeregu rodzin w małym mieszkaniu jakie jest tak pospolite w Polsce. W szczególności nieznanem w Anglii zjawiskiem jest polskie „kątownictwo” — kilka obcych rodzin czy osób w jednej izbie; w całym omawianem liverpolskim dochodzeniu nie znaleźliśmy wzmianki o zaścieniu takiego wypadku. Odbija się to oczywiście na zaludnieniu mieszkań, na częstości wypadków przeludnienia.

Zwyczaj stosowana miara przeludnienia polega na ustalaniu liczby osób przypadającej w mieszkaniu przeciętnie na izbę — jako przeludnione uważa się mieszkania, w których ta przeciętna przekracza 2. W mieszkaniach przeludnionych w tym sensie mieszka w Polsce większość całej ludności miast — według spisu 1921 r. 60% ludności małych miasteczek, a 55% większych miast. Dla ludności robotniczej mieszkanie przeludnione jest niemal regułą gdyż mieszkania robotnicze rzadko



rys. 36

Widok Boss Court (Tabard Street w Londynie) stanowiącej część dzielnicy zawierającej 649 domów (3 552 ludności) zburzonej i całkowicie od nowa zbudowanej w 1927 r.

są choćby nieco większe — są to przeważnie pojedyncze izby, czasem po dwie izby; w mieście robotniczym, w Łodzi mieszkań jednoizbowych jest 60%. Gdy całe rodziny, a niekiedy i po kilka rodzin skupia się w takich mieszkaniach, konsekwencją musi być skrajne przeludnienie.

Zgola inaczej wyglądają stosunki

w Anglii nawet w najmniej pomyslnych wypadkach. W omawianym dochodzeniu przeludnienie określano zresztą w nieco inny sposób; przyjęto mianowicie dla ustalenia „pojemności mieszkania”, że traktując dzieci do 10 lat jako równoważne ½ dorosłego człowieka, trzeba mieć jedną izbę dla ilości osób równoważnej 2½ dorosłym, dwie

izby dla 3 — 3½ dorosłych, trzy dla 4 — 5 i po jednej dla każdego następnego 2½ osób dorosłych. Jest to kryterjum niekiedy nawet bardziej rygorystyczne niż reguła dwóch osób na izbę, a w żadnym razie nie odbiegające od niej znacznie. Otóż przy zastosowaniu tego kryterjum pojemności mieszkania dochodzenie liverpoolskie wykazało na 4833 rodziny 394 żyjące w przeludnieniu, t. j. ok. 8%. Można więc twierdzić, że nawet w tem mieście uważanem za reprezentujące złe warunki ludność robotnicza mieszka naogół w mieszkaniach dostatecznej wielkości, a przeludnienie występuje tylko jako wyjątek.

Ale to kryterjum — rzecz charakterystyczna dla stosunków angielskich — nie wydaje się autorom prac o warunkach mieszkaniowych dostatecznym. Wskazują oni, że sama liczba osób nie wystarcza dla określenia, ile izb powinna mieć rodzina, aby móc odpowiednio mieszkać — zależy to ponadto od wieku i płci tych osób i łączących je ze sobą stosunków. Traktując więc liczbę izb w zależności od liczby osób jako kryterjum pojemności (capacity standard), dla uzyskania pełnego kryterjum (full standard) uzupełniają je następującymi wymaganiami:

1) oddzielną sypialnię powinny mieć każde małżeństwo z tem, że może być ona dzielona conajwyżej z dwojgiem dzieci do pięciu lat (w tym wypadku dziecko takie traktowane jest jako ¼ dorosłego);

2) dwie dorosłe osoby tej samej płci mogą również dzielić sypialnię z dwojgiem dzieci do pięciu lat;

3) poza mężem i żoną żadne dwie osoby różnej płci powyżej siedmiu lat nie mogą zajmować tej samej sypialni;

4) nie więcej niż trzy osoby powyżej dziesięciu lat lub dwie powyżej i dwie poniżej dziesięciu mogą zajmować jedną sypialnię;

5) żadna sypialnia nie może być zajmowana przez członków więcej niż jednej rodziny (ale określenie „rodzina” obejmuje sublokatorów jadających z rodziną);

6) dla określenia liczby sypialni przy stosowaniu tych zasad zakłada się, że rodziny składające się z czterech lub więcej dorosłych osób (lub ich równoważników) muszą mieć conajmniej jedną izbę mieszkalną nie używaną jako sypialnia.

Sam fakt stawiania tego rodzaju wymagań, jak zwłaszcza zawarte w



rys. 37

Ziemianka wybudowana w 1930 r. przez Franciszka Kuzdrzała bezrobotnego, pozbawionego mieszkania w barakach fabrycznych w Mościcach pod Tarnowem. W Ziemiance tej (3 m. \times 3 m., 1.66 m. wysokości) mieszkał Kuzdrzał z żoną i trojgiem dzieci. W czasie tegorocznych mrozów Kuzdrzał dostał zapalenia płuc i w dniu 27 stycznia 1933 r. zmarł w Szpitalu Powszechnym w Tarnowie.

punktach 3) i 6), charakteryzuje dostatecznie poziom stopy życiowej robotników angielskich w tej dziedzinie. Że wymagania te nie stanowią tylko pia desideria, dowodem wyniki ankiety: do znalezionych poprzednio 394 mieszkań przeludnionych przybywa przez zastosowanie tych zasad 155 mieszkań, t. j. ok. 3% ogółu mieszkań zbadanych. W ten sposób ogółem mieszkań przeludnionych w sensie niezaspokojenia któregośkolwiek z podanych wymagań było wśród mieszkań robotniczych w Liverpoolu 11%; prawie 9/10 ogółu mieszkań czyni załość wszystkim tym postulatam, pozwala rozlokować się zgodnie z wymaganiami higieny, wygody, a nawet nieco purytańskiej moralności. Wypadków przeludnienia nie tylko jest w porównaniu z Polską bardzo mało, ale nie przybiera ono tak potwornych rozmiarów. Z 549 rodzin, żyjących w przeludnionych mieszkaniach, 362 rodziny rozpo-

rzędały trzema lub więcej izbami; wypadków skupiania się całych rodzin w jednej lub dwóch izbach, typowych dla warunków mieszkaniowych robotników polskich nawet będących w stosunkowo korzystnej sytuacji, znaleziono w dochodzeniu liverpoolskiem 187, t. j. mniej niż 4% wszystkich objętych niem rodzin.

Takie warunki w jednym z „gorszych” miast angielskich są wynikiem dwóch czynników. Jeden — to rozwój budownictwa, w szczególności zaś subsydjowanego z funduszków publicznych budowania domów robotniczych: tak np. w Liverpoolu 80 tysięcy ludzi (t. j. prawie 10% ogółu ludności) mieszka w domach wybudowanych przez gminę w okresie powojennym — z tego połowa w nowej zupełnie podmiejskiej dzielnicy Fazarkesley.

Drugim czynnikiem jest — podkreślane przez nas już na wstępie — przyzwyczajenie się ludności do

lepszych warunków mieszkaniowych traktowanie ich jako coś koniecznego i rezygnowanie nawet z najpilniejszych potrzeb dla uzyskania pewnego minimum warunków mieszkaniowych. Rodziny z najmniejszymi dochodami poświęcają na opłatę za mieszkanie stosunkowo bardzo wysoki odsetek zarobku, nie decydują się zaś na tak pospolite wśród robotników w Polsce mieszkanie kątem, zasadniczo zaś odnajmują po kilka izb. Toteż gdy rodziny z dochodem 45 — 60 szyl. tygodniowo wykazały przeciętny czynsz w wysokości 8 szyl. 11½ pensów, dla rodzin z dochodem 15 — 30 szyl., a więc dwa i więcej razy niższym, przeciętna ta niewiele tylko obniża się — do 7 szyl. 6 pensów, tak że tym rodzinom czynsz pochłania ok. 1/3 całego dochodu. Pouczający przykład stanowią też wypadki, jakie podano przy publikowaniu ankiety imiennej, jako wyraz najskrajniejszej nędzy mieszkaniowej: są to wypadki,

gdzie sześć lub więcej rodzin mieszkało w jednym „mieszkaniu architektonicznym”. Wszystko to duże domy, liczące niemniej niż 6 izb; odnajmowane po jednej izbie, niekiedy po dwie poszczególnym rodzinom, w żadnym wypadku jednak niema kilku rodzin w jednej izbie — są to zaś istotnie najubożsi, często bezrobotni, żyjący z zasiłków, wsparć i t. p. Znajdujemy tu np.

kobietę z 15-letnią dziewczynką i dwoma chłopcami, 10-letnim i 2-letnim, opuszczoną przez męża, który jest marynarzem; rodzina żyje z 27 $\frac{1}{2}$ szyl. zasiłku i płaci 6 szyl. czynszu (22% dochodu) za dwie izby. Bezrobotny robotnik w dokach z żoną i 24-letnią córką, wyczerpał już zasiłek normalny i rodzina żyje z zasiłku 18 szyl., płacąc 5 $\frac{1}{3}$ szyl. czynszu (30%) za dwie izby. Wdo-

wa 61-letnia z rentą wdową po wojskowym w wysokości 20 szyl. odnajmuje pokój, za który płaci 6 szyl. czynszu.

W momencie, w którym pracujący i zarabiający robotnicy w Polsce poczuć potrzebę znośnego mieszkania z taką intensywnością jak bezrobotni i nędzarze w Anglii — rozwój ruchu budowlanego stanie się koniecznością

Porównanie stosunków mieszkaniowych istniejących w różnych krajach nie może się opierać na porównaniu najlepszych ani nawet przeciętnych mieszkań robotniczych. Właściwą miarę stosunku daje porównanie mieszkań **najgorszych**.

Widok ziemianki w Mościcach, której istnienie nie wywołało żadnej reakcji ze strony władz oraz zburzonej ze względów sanitarnych dzielnicy robotniczej Londynu to dobitny wyraz tragicznej dysproporcji stosunków mieszkaniowych u nas i w Anglii.

KRONIKA

Z PISM I WYDAWNICTW

„Das Erbe der Enterbten“. Dziedzictwo wydziedziczonych przez Rudolfa Böhmera'a. Monachjum 1931.

Trudno jest napisać krótką recenzję o tej książce. Zawiera ona cały motywowany program społeczny, gospodarczy i polityczny współczesnych Niemiec. Niema niemal dziedzin życia społeczno-gospodarczego, któreby książka ta nie poruszała. Recenzja każda zawierać winna przynajmniej próbę oceny treści książki, a więc ocenę trafności ujęcia przez autora tych zagadnień, które porusza. Autor rysuje program społecznej i gospodarczej przebudowy Niemiec i wogóle współczesnych form życia zbiorowego w Europie. Praca jego jest zapewne wynikiem dłuższych badań i rozważań. Przygotowanie umotywowanej oceny poglądów autora przez krytyka wymagałoby więc również dłuższego czasu i urosłoby z konieczności do rozmiarów książki.

Uwagi, które tu komunikujemy czytelnikom zawierają birdzo krótkie przedstawienie głównych myśli autora (naogół bez podawania jego

motywów) z wskazaniem tych zasadniczych punktów, które budzić muszą istotne, głębokie wątpliwości i sprzeczności.

Autora zaliczyć należy do rządzącego dziś w Niemczech obozu narodowych socjalistów. Książka jego może być poniekąd uważana za wyraz społeczno-gospodarczej i nawet politycznej ideologii tego obozu.

Autora trudno jest uważać za uczonego badacza, jest on publicystą, powiedziałbym raczej politykiem publicystą, propagandystą, agitatorem nawet. Książka jego służyć ma celom praktycznym, uzasadniać ma i rozwijać postulaty obozu, do którego autor należy.

Autor żywo odczuwa, że w Niemczech dzieje się źle. Większość Niemców to wydziedziczeni proletariusze, miliony z nich są bez pracy. Cały naród, zdaniem autora, pogrzebiony został przez traktat pokojowy po wojnie światowej, przez odebranie mu wolności (zbrojenia), nałożenie ciężarów materialnych (odszkodowania) i zabranie ziemi (zachód, wschód, kolonje).

Autor zaczyna swe wywody od

zagadnień społecznych. Szuka przyczyny tego, że masy Niemców — to wydziedziczeni proletariusze. Co powoduje proletaryzację mas narodu, to pytanie przede wszystkim wymaga, zdaniem jego, odpowiedzi.

Proletaryzacja mas narodu, to rezultat braku ziemi, na której mogliby osiadać ci, którzy nie mogą objąć w posiadanie ojcowskiej zagrody. Ci, którzy nie mają ziemi, tracą podstawę swej wolności i wędrować muszą ze wsi do miast w poszukiwaniu chleba. Rozwój przemysłu jest zdaniem autora, tylko koniecznym następstwem tworzenia się i koncentrowania w miastach masy wydziedziczonych proletariuszy. Masy wydziedziczonych powstały, zdaniem autora, nie wskutek proletaryzowania się drobnych producentów, a wskutek tego, że nie wszyscy synowie (córki) chłopów mogli odziedziczyć po rodzicach własne gospodarstwo.

Autor szeroko uzasadnia ten swój pogląd. Jego społeczno-gospodarcze rozważania na ten temat nie odznaczają się ani obiektywizmem, ani naukowością. Związek jaki za-

chodzi między proletaryzacją wsi, a powstaniem przemysłu jest jasny. Nie jest on jednak wyłączną przyczyną powstania wielkiego przemysłu, a jedynie okolicznością sprzyjającą jego rozwojowi. Masa dzisiejszych proletariuszy niemieckich powstała wskutek proletaryzowania się mieszczaństwa, drobnomieszczaństwa i wogóle wszystkich warstw społecznych w ciągu wielu dziesiątków lat. Autor, któremu pewne podstawowe twierdzenia potrzebne są dla rozwijania dalszych tez, uprościł sobie niezmiernie rozwój stosunków społeczno-gospodarczych, specjalnie rozwój ten w ostatnich kilkudziesięciu latach, sprowadzając wszystko do braku wolnej ziemi, którą można by obdarzyć tych, którzy musieli dla szukania pracy i chleba opuścić ojczyste zagrody.

Autor jest namiętym wrogiem socjalistów i chce koniecznie obalić ich twierdzenie o konieczności (w ustroju kapitalistycznym) stopniowej proletaryzacji społeczeństwa w wyniku koncentrowania się środków produkcji (kapitału) w coraz to mniejszych ilościach rąk. Ta namiętność robi go bardzo jednostronnym i nierzetliwym.

Własność prywatna jest według Böhner'a podstawą wolności i niezależności społecznej ludzi. Zaznaczyć wypada, że autor nie zauważa tego, że prywatna własność na środku produkcji i na ziemi jest właśnie przyczyną tego, że ogromne obszary tej ziemi są we władaniu jednostek i że ten stan rzeczy potęguje „brak ziemi” i proces wydziedziczenia dzieci średnich i drobnych rolników. Autor chce skasować społeczną niewolę i niedolę swych rodaków. Chce więc każdego proletariusza zrobić małym, raczej małym właścicielem, zapewne wydziedziczonym dziedzictwo.

Zaznaczyć trzeba, że o ile autor podaje pewien plan ucięcia w wydziedziczonych — właścicielu, to nie tłumaczy wystarczająco, jak przy istnieniu tego samego co dziś ustroju społecznego, ci nowi dziedzice nie zostaną sproletaryzowani.

Plan autora polega na zupełnej przebudowie osiedli dzisiejszych miejskich, mają one zniknąć, Niemcy mają nie mieć miast powyżej 12 000 mieszkańców. Te miasta stare i przekształcone i nowe mają być otoczone wieściami nowych osiedli wiejskich. Ta równowaga i logiczne rozmieszczenie w terenie elementu miejskiego i wiejskiego ma gwarantować

rosnąć i wsi i miastu normalny prawidłowy rozwój. Autor pragnie niejako odbudować stosunki średniowieczne, o zmódnizowanej treści. Mieszkaniec nowych miast, ów nowy dziedzic, dawny wydziedziczony proletariusz ma otrzymać działkę ziemi i domek. To będzie właśnie dziedzictwo wydziedziczonych. Gospodarstwo na tej działce (około 1500 mtr.) zapewnić ma nowemu dziedzicowi kartofle, warzywa, owoce, jajka, mięso i tłuszcz wieprzowy, kozie mleko i spowoduje to, że mając mieszkanie, będzie on tylko częściowo zależny od pracy zarobkowej, a więc stanie się częściowo już wolnym. Autor twierdzi, że dobrobyt takiego dziedzica będzie wzrastać, że będzie się on coraz bardziej uniezależniać od pracy zarobkowej, że z czasem będzie mógł dużo oszczędzać, a mając 40 lat będzie mógł porzucić pracę fabryczną, że nawet z czasem stanie się małym kapitalistą. W przyszłości dalszej wszyscy będą kapitalistami, proletariuszy nie będzie.

Autor rozwija swoje myśli z wielką swadą i temperamentem. Najgłębsza jednak wiara w słuszność sprawy, której się broni i temperament, nie mogą zastąpić naukowych dowodów. Możemy marzyć o takich sielsko-anielskich stosunkach, które przedstawia autor. Trudno jest jednak wierzyć w to, że marzenia autora zrealizują się i że brutalne życie nie tknie tego gmachu z kart, który łatwo stworzyć w fantazji. Rozdrobnienie miast starych i stworzenie miast nowych małych — to, zdaniem autora, konieczny warunek prosperowania rolnictwa i nowych dziedziców półrolników, półmieszczań. Przemysł rozlokowany będzie w nowych małych miastach.

W wywodach autora uderza śmiałość proponowanych poczynań i głęboka wiara w konieczność planowego organizowania życia na nowych zasadach, co pociągnie za sobą burzenie starego życia. Niezmiernie ciekawą i często bardzo wnikliwie trafną jest charakterystyka życia zbiorowego w miastach, specjalnie w miastach dużych. Tę część pracy uznać należy za udaną, posiadającą dużą wartość. Wogóle książka „Dziedzictwo wydziedziczonych” pobudza do myślenia, choćby dlatego, że budzi czujność czytelnika i zmusza do krytycznej oceny koncepcji autora.

Sam plan realizacji wielkiej ko-

lonizacji wewnętrznej budzić musi również wątpliwości. Autor nie propaguje żadnej reformy rolnej. Popostawia *latifundia* dawnych junkrów nietknięte. Poświęca na rzecz kolonizacji lasy państwowe (przestrzeń i drzewa). Środki na urzeczywistnienie swych zamierzeń chce autor czerpać z dzisiejszych podatków na budowę mieszkań, z sum przeznaczonych na odszkodowania wojenne, z sum przeznaczonych na zapoczątki bezrobotnym. Autor chce wprowadzić przymusową cywilną pracę państwową i skoszarować kilka roczników (nb. wielu pozbawionych pracy), uważając, że to da mu znacznie oszczędności w porównaniu z płaceniem zapomóg dla pozbawionych pracy i da ręce robocze dla kolonizacji wewnętrznej.

Koniecznym warunkiem przeprowadzenia całej reformy jest odzyskanie kolonii i ziem „utrąconych” na wschodzie (tereny dla kolonizacji).

To wszystko chce autor zrealizować po odzyskaniu utraconej wolności zbrojnej i zawarciu sojuszu z Anglią.

Drugim warunkiem odrodzenia Niemiec przez zabezpieczenie dziedzictwa wydziedziczonym jest zmiana wewnętrznego ustroju państwa: przywrócenie monarchji i zniesienie ustroju parlamentarnego.

Rozważania autora na tematy aktualnej sytuacji i polityki Niemiec są przejrzyste i jasne, rozważania z dziedziny ekonomji i polityki gospodarczej nie posiadają naogół większej wartości.

Wywody autora stanowią jakgdyby logiczną całość, a celem do którego on dąży, ma być skasowanie niedoli mas narodu, trudno jest jednak oprzeć się temu wrażeniu, że wszystko służy do uzasadnienia tych właśnie ostatnich postulatów. Kolonje, przesunięcie granicy na wschód, inaczej ponowne zabranie ziem polskich, monarchja i zniesienie parlamentarnych i demokratycznych urządzeń — to właściwe marzenie autora.

J. S.

„Bouwen“ J. B. van Loghem'a. Amsterdam.

W oknach księgarni amsterdamskich ukazała się bardzo ciekawa książka architektoniczna, napisana przez jednego z pionierów „funkcjonalizmu”, ir. J. B. van Loghem.

Książka aktualna nie tylko ze względu na mający się odbyć nie-

hawem w Moskwie Międzynarodowy Kongres Architektów, ale przede wszystkim dlatego, że wyraźnie ujmuje program i zagadnienia zakreślone przez „funkjonalistów”.

„Walka o nową architekturę zjednoczyła na całym świecie tych architektów, którzy, ze względu na swoje zapatrywania życiowe, sztukę budowania rozumieją jako problem rozwiązalny tylko pod tym warunkiem, jeśli się go będzie uważało za integralną część ustroju socjalnego.

Podczas gdy w innych gałęziach technicznej twórczości maszynowa produkcja przyczyniła się do poprawy gatunku przy równoczesnym obniżeniu cen (w niektórych wypadkach nawet o połowę), produkcja mieszkań pod względem technicznym prawie że nie posunęła się naprzód. Koszty budowania zaś wykazują w czasach powojennych podniesienie cen. Dla architekta te kwestje już nie są obojętne!

Publiczność musi zrozumieć, że to morze domów, które się dziś nazywa „miasto”, nie jest ostatnim słowem — sytuacją bez wyjścia. Nowe idee, dotyczące współczesnych problemów urbanistyki, znalazły już uznanie, ale dygnitarze mięjscy jeszcze ciągle znoszą budowanie kilometrowych ulic mieszkal-

nych, które powstają nie dlatego, żeby stworzyć zdrowe warunki mieszkalne, ale dla zadowolenia wielkich i małych kamieniczników.

Rozbudowa miasta musi być traktowaną jako część całego organizmu i musi uwypuklić obraz wychowania, produkcji, mieszkania i wypoczynku.

Nowe miasto musi dawać bezwarunkowo jasny obraz „Pracy”.

...Po przekonaniu się, że zorjentowanie względem stron świata, naświetlanie i wentylacja są najważniejszymi wytycznymi dla budownictwa mieszkaniowego, nie wolno pozostawiać przypadkowi, czy dane mieszkanie będzie, czy nie będzie danym warunkom odpowiadać. W bezpośrednim związku z tem, stoi kwestja rozplanowania ulic mieszkalnych i arterij komunikacyjnych.

...Pożądanie przestrzeni, otwartości, pożądanie światła i powietrza powoduje samo przez się małą ilość lekkich mebli.

Całą część należy oddać tym archit., jak Berlage, H. van der Velde, Perret, O. Wagner, P. Behrens, A. Loos, L. Wright, T. Garnier, z młodszych: W. Gropius, T. Lissitzki, H. van de Rohe i Oud, a w pierwszym rzędzie Le Corbusier,

którzy objęli kierownicze stanowiska nad stworzeniem nowoczesnej architektury.

Le Corbusier nie ograniczył się tylko do wprowadzenia nowych konstrukcyj i udoskonaień technicznych. Przejęty malarstwem francusko-holenderskim (Mondriaan, van Doesburg), idee tego malarstwa potrafił przetłumaczyć na język architektury.

Le Corbusier nie tylko architekt, ale malarz zarazem, łatwiej zrozumiał to od architektów, przyzwyczajonych do myślenia kategorjami ciężkich materiałów budowlanych. Zaslugą jego, jest powstanie nowej epoki, epoki „przestrzeni” i zburzenie jednym zamachem całej „architektury fasad”!

...Kwestja mieszkaniowa, nie jest kwestją poszczególnych will i dworców.

Kwestja mieszkaniowa jest dziś najważniejszym zagadnieniem socjalnym i musi przynieść rozwiązanie tym 80% ludności, która właściwie nigdy porządnie nie mieszkała”.

Taka jest myśl przewodnia nowej książki v. Loghema, która, przez świetne fotografie planów i postawionych w ostatnich latach budynków, jest rzeczową propagandą idei „funkcjonalizmu”.

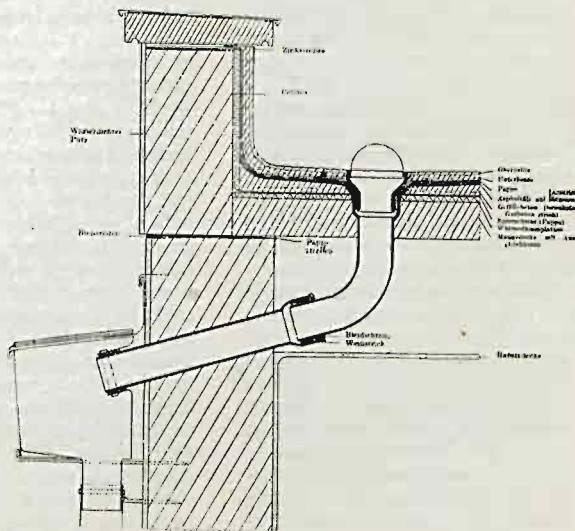
inż. arch. Tadeusz Berlinerblau

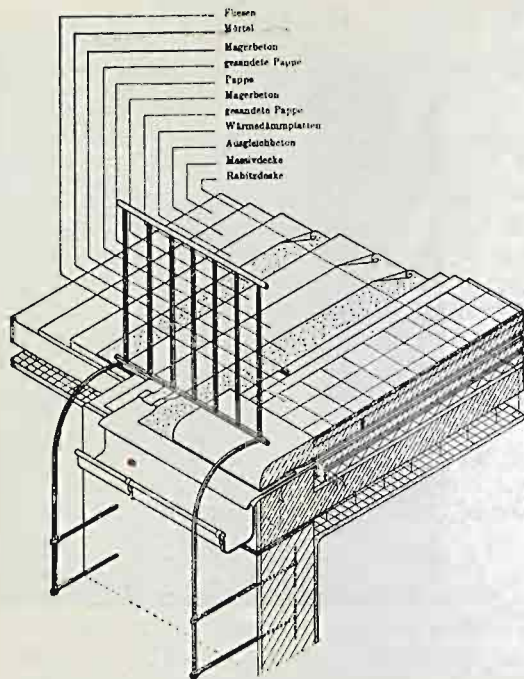
„Lehre vom Neuen Bauen“ Ein Handbuch der Baustoffe und Bauweisen.

Prof. Ed. Jobst Siedler, Bauwelt-Verlag — Berlin 1932.
Str. 326. Cena 12 RM.

Jest to doskonała książka, stanowiąca rodzaj encyklopedji, poświęconej materiałom i konstrukcjom budowlanym, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów i konstrukcji najnowszych. Książka ta między innymi zawiera opis i analizę eksponatów tego działu na międzynarodowej wystawie budowlanej w Berlinie (1931 r.).

Encyklopedyczną wartość książki podnoszą tablice, zawierające w alfabetycznym porządku niemal wszelkie znane materiały budowlane z podaniem dla każdego z nich dokładnej nazwy, ilości gatunków i ich znakowania, barwy, wyglądu zużycia na jednostkę powierzchni





rys. 39

lub objętości, sposobu użycia i obróbki, wymiarów, wagi i t. p. Tablice te zawierają około 500 nazw różnych materiałów.

Niezmiernie cenne dane podaje dzieło Siedler'a w dziedzinie ścian, stropów i dachów płaskich, wszelkich odmian. Tego rodzaju dane dla ścian zawarte są w postaci przejrzystych tablic, zawierających dokładną nazwę, opis i rysunki 28 poszczególnych konstrukcji, ich wagę, wytrzymałość, zawartość wil-

goci, współczynniki przepuszczalności ciepła, odporność na ogień i koszt jednostkowy.

Tablice 28 stropów różnych konstrukcji, podają analogiczne dane, uzupełnione współczynnikami przewodnictwa dźwięku.

Niezmiernie dokładnie omówione są konstrukcje dachów płaskich i tarasowych. Po za tablicami porównawczymi dla 22 konstrukcji, autor podaje liczne rysunki wykonawcze, szczegóły uszczelniania przy

brandmurach, attykach, rurach spustowych i t. p.

Podkreślić należy staranne wy-danie całości, a przede wszystkim wspaniałe wykonanie 52 tablic i 677 rysunków (przekroje, aksonometrii, fotografie).

Książka prof. Siedler'a uzupełniona jest obszernym działem o izolacji termicznej i dźwiękowej (opracował inż. L. Sautter, kierownik techniczny stałej wystawy budowlanej „Bauwelt — Muster-schau“). Część materiałów omawianej książki drukowaną była w czasopiśmie „Bauwelt“ (rok 1931).

Bardziej szczegółowe omówienie książki prof. Siedler'a w krótkiej notatce niniejszej nie jest możliwe. Jest to bezspornie jedna z książek, którą architekt winien się stale posługiwać w swej działalności.

Dotychczas książki z dziedziny konstrukcji poświęcone przeważnie były konstrukcjom specjalnym (szkieletowym i żelazobetonowym). Dawne podręczniki budownictwa (Esselborn, H. Daub i t. p.) nie uwzględniały nowszych materiałów i konstrukcji. Dzieło prof. Siedler'a wypełnia lukę dotychczasową.

Sz szczególnie w piśmiennictwie polskim odczuwamy brak odpowiednich książek z dziedziny materiałów i konstrukcji budowlanych.

Obszerne dzieło Hailpern'a stanowi niemal warteść zabytku antykwarskiego. Krótkie podręczniki, wydane w ubiegłym dziesięcioleciu, są również wyczerpane.

Oby się znalazła księgarnia, która by się zaryzykowała wydanie książki prof. Siedler'a w przekładzie polskim, z ewentualnym uzupełnieniem danymi, dotyczącymi naszego rynku materiałów i cen.

CENNİK NASION

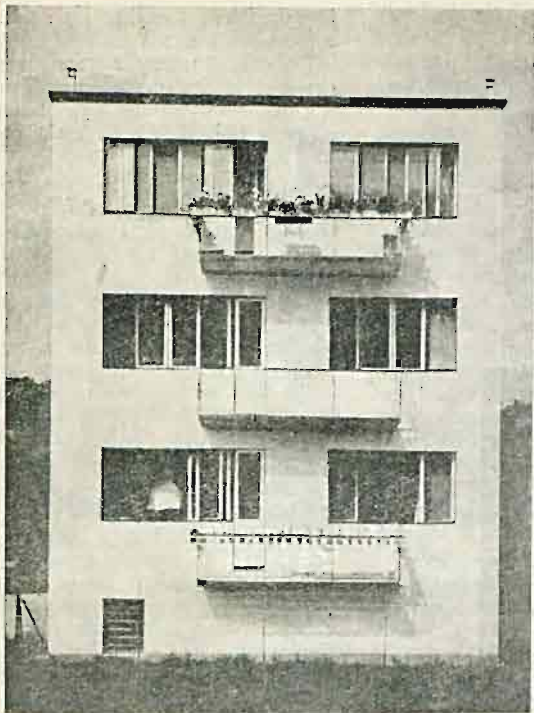
NA ROK 1933

ROZSYŁAMY NA ŻĄDANIE

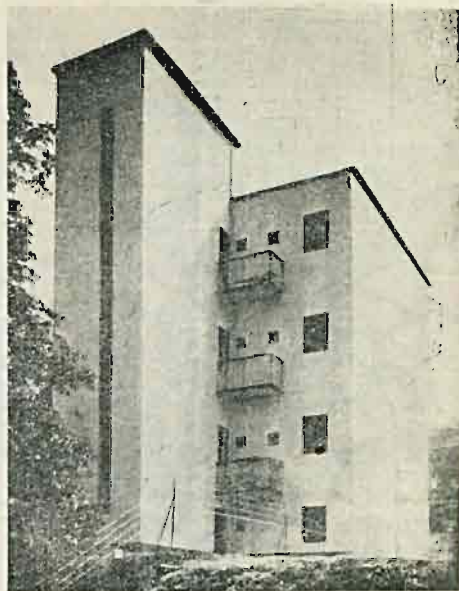
C. ULRICH

CENTRALA — WARSZAWA, CEGLANA 11

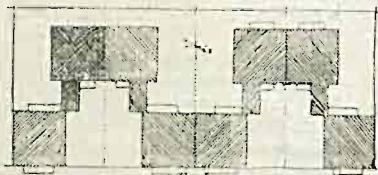
ROK ZAŁOŻENIA 1805



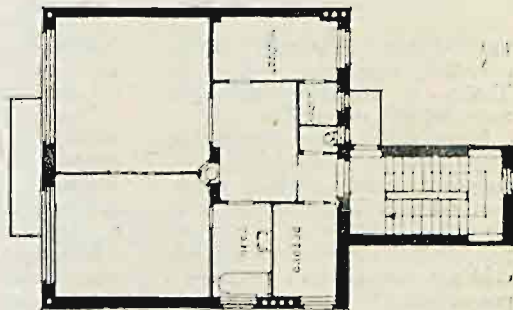
rys. 40



rys. 41



rys. 42.



rys. 43

Dom mieszkalny arch. Arkay Bertalan w mieście Varosmajor złożony z trzech oddzielnych jednopiętrowych małych mieszkań. Przybudowana klatka schodowa (rys. 41) obsługuje dwa jednakowe domy. Dzięki zastosowanej sytuacji domów na parcelach (rys. 42), autor otrzymuje korzystne dla każdego z domów podobne otoczenie.

Ilustracje wzięte z pisma węgierskiego „Ter es Forma“ Nr. 11 r. 1932.

CENNIK NASION NA 1933 ROK

wysyła bezpłatnie, poza tem poleca również

**KATALOG-PRZEWODNIK
PO POLU i OGRODZIE**

(336 stron druku i 425 klisz)



**SKŁAD NASION I NARZĘDZI
W. GARNUSZEWSKI**

WARSZAWA

HALE MIROWSKIE, TEL. 692-15 i 8-79-30

Z Polskiego T-wa Reformy Mieszkaniowej

Z Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych.

W dniu 13 grudnia ub. r. odbyło się we Frankfurcie posiedzenie Zarządu Międzynar. Związku poświęcona omówieniu warunków połączenia Londyńskiej Federacji z Związkiem i wspólnego statutu. Między innymi podnoszona była również sprawa miejsca urzędowania nowej organizacji — ponieważ Mag. miasta Frankfurtu przyznaje Międz. Związkowi poważną subwencję w wysokości 14.000 RM. jedynie pod warunkiem iż urzędować on będzie we Frankfurcie.

Po dyskusji postanowiono przesłać do generalnego sekretarza Federacji pismo wyszczególniające poglądy Zarządu Międz. Związku na sprawę połączenia i warunki tegoż — wraz z prośbą o przyspieszenie decyzji, aby ewentualna fuzja mogła być zdecydowana na przyszłym walnym zgromadzeniu, zaś Magistrat m. Frankfurtu zawiadomić iż Związek na rok jeszcze pozostaje we Frankfurcie z prowizorycznym sekretarzem.

Współpraca z innymi instytucjami.

Termin oddania prac na konkurs na wzorowe typy małego budownictwa mieszkaniowego upłynął w dniu 20 lutego. W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze posiedzenie Sądu Konkursowego. Konkurs ma być rozstrzygnięty w pierwszych dniach marca. Związek Stowarzyszeń Arch. Polskich

i Towarzystwo Urbanistów Polskich opracowujący dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wnioski i dezyderaty dotyczące zamierzonej nowelizacji ustawy budowlanej zwróciły się do P. T. R. M. z prośbą o przyjęcie udziału w tej pracy. Z ramienia Towarzystwa przy opracowaniu pierwszej części „Zabudowanie Osiedli” brał udział Wiceprezes Towarzystwa Teodor Toeplitz.

Wydawnictwa.

1) Towarzystwo oddało do druku nowe wydawnictwo Serji I-szej nr. 3, p. t. „Wypłacalność lokatorów”. Książka ta jest dołączona do nieniejszego numeru.

2) Sprawozdanie z Wystawy „Tani Dom Własny” jest obecnie w opracowaniu, zebrano referaty z Konferencji odbytej w ramach wystawy w Instytucie Propagandy Sztuki w dniach 12 i 13 października 1932 roku i przesłano je do opracowania p. arch. Jasińskiemu z Krakowa.

Wystawa „Tani Dom Własny”.

Spółka Tani Dom Własny pertraktuje obecnie o sprzedaż domku na działce nr. 3. (Tow. Parkietowe). W najbliższych dniach zostanie podpisana umowa kupna sprzedaży.

Domki na wystawie zostały w ostatnich dniach zostały zbadane przez Komisję z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego i stan ich uznany za zadawalniający.

ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH

KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S^{KA}

SPÓŁKA AKCYJNA

TELEFON Nr. 605-98 **WARSZAWA** GRZYBOWSKA Nr. 25

WYRABIAJĄ:

ŁÓŻKA METALOWE Z MATERACAMI SPRĘŻYNOWYMI
HICJENICZNYMI RÓŻNYCH SYSTEMÓW

SZAFKI NOCNE, UMYWALKI ORAZ WIESZADŁA

**URZĄDZENIA SZPITALI, SAL OPERACYJNYCH,
KLINIK I CABINETÓW LEKARSKICH**

FOTELE DLA CHORYCH

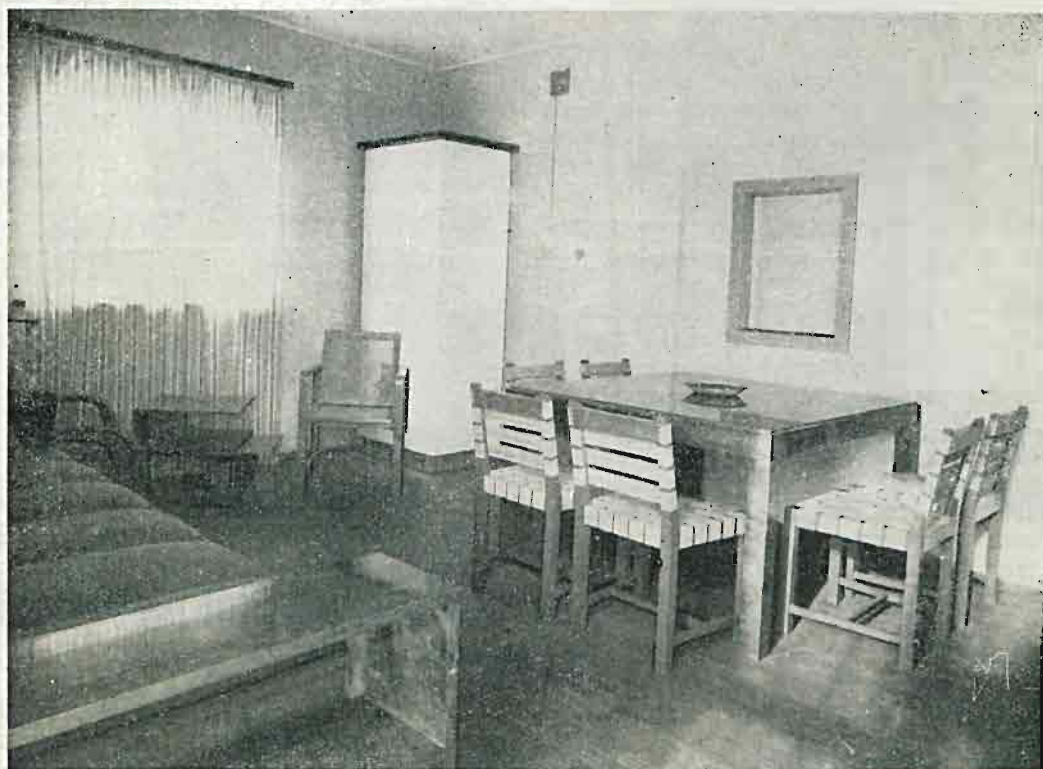
MEBLE OGRODOWE

DŹWIGNIKI, WÓZKI BAGAŻOWE

I TACZKI DO WORKÓW, PIASKU ITD.



Kącik meblarski



Jeszcze z Wystawy „Tani Dom Własny“ — wewnątrz domku Nr. 10.
proj. arch. arch. Korngolda i Lubińskiego.

OZDABIAMY KWIECIEM BALKONY I OKNA!

WYCZERPUJĄCE WSKAZÓWKI W TEJ SPRAWIE ZAWIERA

NR. 7 „OGRODNIKA”

NUMER TEN W CENIE ŻŁ. 1.45 Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ,
WYSYŁA ADMINISTRACJA CZASOPISMA „OGRODNIK”

WARSZAWA, UL. BODUENA 2.

NALEŻNOŚĆ MOŻNA UIŚCIĆ W ZNACZKACH POCZTOWYCH
POCZTĄ LUB NA P.K.O. 9930. ZA ZAŁ. NIE WYSYŁA SIĘ

IMIĘ i NAZWISKO	ADRES	Telefon
Brukalska Barbara	Warszawa, ul. Niegolewskiego 8	11-15-88
Brukalski Stanisław	" " " "	"
Dietz D'Arma Leon	Katowice, ul. Ligonia 10 m. 12	6-08
Filipkowski Stanisław	Warszawa, ul. Mokotowska 51/53 m. 20	8-11-20
Goldberg Maksymiljan	" " Nowogrodzka 18	9-98-07
Gutt Romuald	" " Wrońskiego 5	705-75
Jankowska Nina	" Żoliborz, ul. Kochowskiego 2	11-67-48
Jankowski Józef	" " " " " "	"
Jasieński Henryk	Kraków, ul. Studencka 19	160-80
Kopkowicz Franciszek	Zakopane, willa „Boryna”	
Kurkiewiczówna Helena	Warszawa, ul. Marszałkowska 36 m. 3	8-20-91
Lachert Bohdan	" " Katowicka 9	10-25-33
Łokcikowski Mieczysław	" " Elektoralna 28 m. 15	644-82
Maciejewski Eugenjusz	Gdynia, Góra Focha, Spółdz. Bud. Mieszkań Ekonom.	14-99
Michejda Tadeusz	Katowice, ul. Poniatowskiego 19	991
Nowakowski Tadeusz	Warszawa, „ Polna 52	8-50-58
Neufeld Mieczysław	" " Szopena 4 m. 5	8-85-74
Paprocki Adam	" " Sucha 18	8-46-44
Różański Stanisław	" " Filtrowa 81 m. 1	9-16-83
Syrkus Helena	" " Senatorska 38	754-76
Syrkus Szymon	" " " "	"
Stefanowicz Jan	" " Akademicka 1	8-59-34
Szanajca Józef	" " Głogiera 5	8-28-68
Szperling Jan	" " Pankiewicza 4	9-81-98
Tomaszewski Leonard	" " Korzeniowskiego 6	8-26-05
Weker Waław	" " Nowogrodzka 27	9-27-31
Witkowski Tadeusz	Lublin, ul. Zielna 4 m. 9	
Zborowski Bruno	Warszawa, ul. Korzeniowskiego 6	8-18-36

FIRMA	ADRES	Telefon	Uwagi
-------	-------	---------	-------

Blacha

D/H A. Gepner	Warszawa, ul. Grzybowska 27	655-25 690-27	Blacha cynkowa i pocynkowana, mosiądz, miedź, aluminium, ołów i t. p. w surowcach i półfabrykatakach.
---------------	-----------------------------	------------------	---

Blacha cynkowa

D/H Herman Meyer, Sp. Akc.	Warszawa, ul. Traugutta 2	603-84	
----------------------------	---------------------------	--------	--

Betonowe Wyroby

Wytwórnia Wyrob. Betonowych Henryk Gołogowski	Warszawa, Al. Jerozolimskie 21	219-74 432-83	Kręgi studzienne, rury 15—120 średnicy, płyty, słupy, krawężniki, cegła pustaki, tarasy, balkony, pergole i t. d.
--	--------------------------------	------------------	---

Budowlane materiały zastępcze

1-a Krajowa Wytwórnia Nowoczesnych Materiałów Budowlanych „GRODZIŃSK-MAZOWIECKI sp. z o. o.	Warszawa, ul. Ordynacka 5 m. 1	9-99-85	Ciepłochronne płyty budowlane „Mastewal“
---	--------------------------------	---------	---

Budowlane przedsiębiorstwa

Kalinowski N. i Syn sp. z o. o.	Gdynia, Skwer Kościuszki	18-29	
Przedsięb. Robót Budowl. i Kanalizac. I. Tyller	Łódź, ul. Trębacka 18	162-09 171-38	
T. R. B. — Tow. Rob. Bud. inż. Bogusław Lencki i S-ka sp. z ogr. odp.	Warszawa, ul. Śniadeckich 6 Oddział w Toruniu, róg Mickiewicza i Matejki.	964-12	
B. Missir i S-ka Przeds. Inż. Budow. Sp. z o. o.	Sosnowiec, ul. Dęblińska 7	133	
Terrabona Sp. z o. o.	Warszawa, ul. Korzeniowskiego 6	918-12	Roboty budowlane Szlachetne wyprawy fasadowe „Terrabona“ Roboty lastrykowe
Juljan Zahrt majster ciesielski i przeds. bud.	Warszawa, Bednarska 27	692-45	Wykonuje roboty ciesielskie, stolarskie posadzki.

C e r a m i k a

Inż. Albert Karp biuro techniczne	Warszawa, ul. Wilcza 54	8-72-47	
Pomorskie Zakłady Ceramiczne tow. akc.	Grudziądz		Dachówki (karpówka żłobiona, holenderka i rzymska)
J. Kulesza i S-ka „H A L I S“	Warszawa, ul. Warecka 14	646-62	Kafle majolikowe, białe. Budowa pieców i kuchen. Terrakota i płytki ścienne, piece kaflowe przenośne
Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych S. A. Skawina	Skawina k. Krakowa	Kraków 110-80	Najlepsze szamotowe kafle białe i kolorowe.

Izolacje

„ORŁOROG“ dawn. Orłowski, Rogowicz i S-ka	Warszawa, ul. Królewska 8	701-23	Fabryka izolacji korko- wej, Bituminy, Aquiso- lu, Impregoliny. Za- bezpieczenie budowli od wilgoci. Krycie i izolacja dachów. Ro- boty asfaltowe. Wszel- kie materiały izola- cyjne.
Biuro Techniczne Stankiewicz i S-ka inżynierowie	Warszawa, ul. Widok 23	304-88	Conco, materiały az- bestowo-włókniste, wo- dochronne, do izolacji oraz wykonywanie ro- bót, izolacje ciepło i zimnochronne

Izolacje

„GUDRONIT“—W. Ciszewski, Specjalna fabryka materiałów izolacyjnych egz. od r. 1875	Warszawa, ul. Krak. Przedm. 17	611-45 10-10-45	Zabezpieczenie budowli od wilgoci. Niszczenie grzyba drzewnego w bu- dowlach. Krycie dachów. Roboty asfaltowe. Dosta- wa wszelkich materiałów izolacyjnych własnej produkcji
Franciszek Ożarowski zakł. izolacyjny materiałami „Newalls“ i „Bitumastic“	Warszawa, Chłodna 45	295-72	Izolacje ciepło i zimno- chronne oraz akustyczne. Materiały wilgocio- chronne.
Grodzisk Mazowiecki	Warszawa, ul. Ordynacka 5 m. 1.	9-99-85	Ciepłochronne płyty budowlane „Mastewal“

Kasy Stalobetonowe

Fabryka Kas Panc. i stalobet. HENRYK JARDEL	Warszawa, ul. Miodowa 14	737-99	Konstrukcje zabezpie- czeniowe. Kasy do wmurowania.
--	--------------------------	--------	---

Krzewy, kłącza, kwiaty

Zakł. ogr. M. Reicherowej	Ożarów pod Warszawą	podm. 2 Ożarów 3	bzy pienne, krzaczaste róże pnące, kłącza, konwalje
---------------------------	---------------------	---------------------	---

C e m e n t

D/H Herman Meyer Sp. Akc.	Warszawa, ul. Traugutta 2	602-84	
---------------------------	---------------------------	--------	--

Domy gotowe

K. Rudzki i S-ka sp. akc.	Warszawa, ul. Fabryczna 3	692-16 600-87	domy stalowe
---------------------------	---------------------------	------------------	--------------

Drzewne wyroby

JAN KASPERSKI	Warszawa, Żytnia 11		Drobne wyroby z drze- wa do domowego użytku: Deski do prasowania, ta- borety do czyszczenia obuwia, ramiączka, ap- teczki domowe, bidety i t. d. Do nabycia we wszystkich sklepach na- czyń kuchennych.
---------------	---------------------	--	---

Elektryczne aparaty i armatury

Bracia Borkowscy Zakłady Elektrotechniczne sp. akc.	Warszawa, Al. Jerozolimskie 6	642-79 684-66	
--	-------------------------------	------------------	--

Elektryczne oświetlenie

A. OKOŃ istn. od 1916 r. Konces. Zakł. Elektrotechn.	Warszawa, Mokotowska 41	8-07-99	Instalacje elektryczne i radio, żyrandole, lampy, abażury i t. p.
---	-------------------------	---------	---

Gazowe piecyki kąpielowe

Stanisław Cohn	Warszawa, ul. Senatorska 36	641-61 641-62	
----------------	-----------------------------	------------------	--

Grzejniki

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki	Warszawa, ul. Marszałkowska 46	8-06-99	
---	--------------------------------	---------	--

Ogrzewania Centralne, Wodociągi i Kanalizacja

Biuro inż. „TERMOTECHNIKA“ sp z o. o.	Warszawa, ul. Twarda 50	632-05	
---	-------------------------	--------	--

Pompy

Fabryka Pomp. Turb. GJOT	Warszawa, Mazowiecka 12	763-90	Elektropompy, Wodociągi automatyczne. Pompy do centralnego ogrzewania.
--------------------------	-------------------------	--------	--

Posadzki

Pow. Tow. Parkietowe sp. z o. o.	Warszawa, ul. Mińska 8	10-26-40	
----------------------------------	------------------------	----------	--

Porady bezpłatne dla Przemysłu Drzewnego

Tow. Akc. Zakładów Żelaznych i Stalowych dawniej Georg Fischer Fabryka maszyn Rauchenbach. Schaff- hausen (Szwajcaria).	Warszawa, Sienkiewicza 4	282-22	Porady techniczne i nowoczesna organizacja pracy dla przemysłu drzewnego, stolarskiego i t. d. oparta na nowoczesnych zasadach zagranicznych
---	--------------------------	--------	--

Stolarskie Zakłady

Zakłady Parowe Przemysłu Drzewnego sp. z o. o.	Warszawa, ul. Gęsia 69	505-8	listwy, kielsztosy, drzwi, okna, schody, bramy, okładziny, listew, podług.
---	------------------------	-------	--

Siatki i płoty druciane

Bronisław Paruszewski Mechaniczna Fabryka Siatek Drucianych	Bydgoszcz, Zboż. Rynek 9 adr. telegr. Eksimport	2-70	Wszelkiego rodzaju siatki ogrodzeniowe słupki, furtki i t. p.
--	--	------	---

Siatki i płoty druciane

F. Makowiecki	Warszawa, Kredytowa 5.	727-84	ogrodzenia druciane i siatki metalowe
Ch. Rozenbes	Warszawa, Graniczna 1	261-64	Mechaniczna fabryka tkanin metalowych

Szklarskie roboty

Zrzeszenie Szklarzy Sp. z o. o.	Warszawa, ul. Nowowiejska 26	8-44-44	Przedsiębiorstwo robót szklarskich. Szyby i lustra na składzie.
---------------------------------	------------------------------	---------	---

Wodociągi i kanalizacje

Fabryka Wyrobów Betonowych „BIO S” sp. z ogr.	Warszawa, ul. Poznańska 13		osadniki systemu „Bios” do wód ściekowych
--	----------------------------	--	---

PLACE I PARCELE POMIARY — PLANY — BUDOWA

Mierniczowie Przysięgli: Inż. A. Sadowski i K. Napierkowski Warszawa, Ogrodowa 56 m. 11, telef. 226-00, godz. przyj. 9 — 3 i Wilcza 65 m. 17, tel. 8-65-54, godz. przyj. 5 — 7. Pomiary, podziały placów, parcelacje, plany, hipoteka i plany zabudowania.

Parcelację, pomiary miejskie i podmiejskie, wykonuje Mierniczy Przysięgły Ryszard Wiński. Warszawa, Miodowa 12, telef. 517-31.

Pomiary, parcelacje osiedli, hipoteka, plany. Wykonują specjaliści, mierniczowie przysięgli, inżynierowie „Technorol” — Foksal 15, tel. 244-55.

Dynasy. Place budowlane w centrum Warszawy. Informacje i sprzedaż w biurze Zarządu Sp. Akc. „Dynasy” — Hotel Europejski, tel. 779-20.

Gocław. Place przy parku Wystawowym rozparcelowane. Tereny wysokie, suche. Place dochodzą do ul. Grenadierów. Najbliższa od centrum miasta strefa dla budowli drewnianych. Sprzedają właściciele: E. Wolfram Żymirskiego 40, tel. 10-15-48 i E. Baum, Al. Jerozolimskie 25, tel. 9-22-80.

Obejme przedstawicielstwa budowlane na Warszawę mając długoletnią praktykę w dziedzinie budowlanej **Jan Kozłowski.** Warszawa, ul. Wybrańska Nr. 18.

FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH

B-cia LUBERT

Sp. Akc. założona w r. 1891

BIURO i SKŁADY: Warszawa, ul. Złota 34.
Tel. 647-35 i 690-10.

SPECJALNOŚĆ FABRYKI: okucia do drzwi i okien, od zwyczajnych do najzdobniejszych



Osiedle po wystawie „TANI DOM WŁASNY“

sprzedaż gotowych domów na dogodnych warunkach
Pola Bielańskie — autobus z placu Zamkowego
od Dworca Gdańskiego kolej Warszawa Łomianki.

WIADOMOŚĆ: W BIURZE KRAK.
PRZEDMIĘSCIE 5, m. 5. TEL. 202-05.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA C.I.W.F. — PLAC ZAMKOWY
Plac Zamkowy — C.I.W.F.: 6.50, 7.43, 8.00, 8.50, 9.55, 10.55, 12.10,
13.20, 14.45, 15.55, 17.05, 18.05, 19.00, 20.00, 21.15, 22.30.
C.I.W.F. — Plac Zamkowy.: 7.17, 8.20, 8.35, 9.25, 10.25, 11.35, 12.45,
14.15, 15.15, 16.35, 17.35, 18.35, 19.30, 20.30, 21.50, 23.00.
Pl. Zamkowy—Bielany: 8.00, 10.35 (czwartki), 13.20 (pr. czw.), 15.55.
Bielany—Pl. Zamkowy: 8.35, 11.30 (czwartki), 14.10 (pr. czw.), 16.30.

Place budowlane „Chomiczów“ wielkiej przyszłości: (okolice Bielni) 28 min. pieszo od krańcowego tramwaju nr. 8 albo autobusami z ul. Dzikiej 42. Wiadomość: ul. Zgoda nr. 8. adw. Chomicz.

DOMY Z DZIAŁKAMI

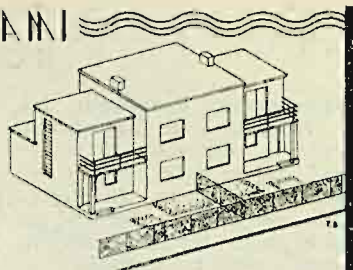
**N O W E
G R O C H O L I C E**

2 kilometry od tramwaju

**DZIAŁKI 1200 mtr. kw.
z owocowymi
DRZEWKAMI**

SPECJALNIE DOGODNE WARUNKI SPŁAT

WARSZAWA MAZOWIECKA 10 TEL. 430-63



DELTA

M. CIESZAŃSKI, J. ROZALSKI I S-KA
Sp. z o.o.

BIURO MIERNICZO-PARCELACYJNE

przeprowadza

POMIARY, PARCELACJE

miejskie, podmiejskie, pomiary miast oraz subsyduje.

WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 36 Tel.: 411-76 i 205-33.

Nie wolno kupować placów

przed obejrzeniem najbliższego, najwzorzorszego osiedla „BIAŁOLEKA DWORSKA“ zaledwie 3 km od granic Warszawy przy pierwszym od Warszawy przystanku Pludy. Kilkadziesiąt pociągów dziennie, 9 minut koleją z dworca Warszawa-Praga, 17 minut z dworca Warszawa Gdańska. Ulice w Osiedlu brukowane i wyłożone betonowymi chodnikami. Urządzone place sportowe, sklepy i składy materiałów budowlanych na miejscu. Ceny znacznie niższe. Akty hipoteczne natychmiast.

Informacje: Zarząd Osiedla „Białoleka Dworska“, Warszawa, ul. Niecała 12, I piętro, front, tel. 406-34 oraz w Osiedlu.

JEŻELI CHCESZ ZBUDOWAĆ SWÓJ WŁASNY DOM DOBRZE i TANIO,

a z a t e m:

wiedzieć gdzie i jak uzyskać kredyt

jak zredukować koszty budowy

jak zawrzeć umowę z architektem i przedsiębiorcą

jak i gdzie uzyskać ulgi dla budujących

jak się zorientować w gęstwinie przepisów prawnych

i wreszcie zapoznać się z dobrymi radami,

których jedynym celem jest oszczędzenie ci

niemiłych niespodzianek w każdej czynności

związanej z budową twego domu własnego.

KUP PORADNIK DLA CHCĄCYCH BUDOWAĆ P. T. „TANI DOM WŁASNY”

pierwszy tego rodzaju w Polsce, tylko za Zł. 1.50.-, wydany staraniem Komitetu Wystawy „Tani Dom Własny” przez Czasopismo „Dom Osiedle Mieszkanie”

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach w Warszawie i na prowincji oraz w Administracji Miesięcznika „Dom Osiedle Mieszkanie”,
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5 m. 5

DROGA DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

na rozległe tereny Województw

Lubelskiego i Wołyńskiego

prowadzi po przez działy ogłoszeniowo dzienników:

„**EXPRES LUBELSKI I WOŁYŃSKI**“

wielki, ilustrowany dziennik dwugziesiętgroszowy, wychodzący w Lublinie od lat 10-ciu.

„**GAZETA LUBELSKA**“

jedyne w Wojew. Lubelskiem miejscowe, codzienne pismo ilustrowane 10-groszowe.

Najwyższe na tych terenach nakłady.

„Gazeta Lubelska“ mimo swej wielkiej poczytności
ma najniższy w Lublinie cennik ogłoszeniowy.

Bliższe informacje, egzemplarze okazowe, prospekty, kosztorysy ogłoszeń, wykazy i referencje dotychczasowych inserentów, odwiedźmy akwizytorów — na każde żądanie.

Siedziba i adres wydawnictwa: **Lublin, Kościuszki 8, tel. 360.**

Biurowo w **Warszawie: Nowy Świat 62 m. 41, tel. 433-56.**

Kupujcie tylko tkaniny lniane, wyrobione wyłącznie z polskiego lnu oraz szpagaty, wyrobione z polskich konopi

Częstochowskie Zakłady Wyrobów Włókiennych

„**S T R A D O M**“ Spółka Akcyjna

Warszawa, ul. Moniuszki 2

polecają:

- 1) Wyroby lniane: **tkaniny** tapicerskie, dekoracyjne, płótno krawieckie surowe i usztywnione, maglownikowe, leżakowe, ręcznikowe i ściernikowe, gładkie i deseniowe, prześcieradłowe, ręczniki i ścierniki odpasowane, maglowniki gotowe, płótno na mundury, ubrania szpitalne, surowe płótno lniane, tkaniny opakunkowe, filtracyjne, sienniki, **przędzę** mokro i sucho przędzona, **niel** maszynowe i t. d.
- 2) Wyroby konopne: **szpagaty** i szworki, linki, sznury, przędzę rymarską, dratwę szwską, przędzę na sieci i do różnych celów. Tkaniny, płótna filtracyjne, brezenty.

Do popularnych haseł „rób coś — kup coś”

dopisz „leć gdzieś” i podróżuj samolotami

R u c h c o d z i e n n y

VI ROK WYDAWNICTWA VI

Wobec licznych zapytań podajemy do wiadomości, iż

INFORMATOR-KALENDARZ BUDOWLANY na 1933 rok

pod redakcją Inż. Bronisława Piekarskiego

znajduje się obecnie w druku

Treść całkowicie nanowo opracowana między innymi zawierać będzie nowe działy:

ADMINISTRACJA

Warszawa, ul. Krucza 24

Telefon 8.42-50 i 8.45-09

Budownictwo drewniane Inż. St. Hempel
Instalacje kanalizacyjno-wodociągowe Inż. L. Piekarski
Instalacje gazowe Inż. J. Konopka
Ogrzewania centralne i przewietrzania Inż. W. Kamler

DRZWI

PŁYTOWE SOSNOWE



SODOKO 32

STARACHOWICE

WARSZAWA Ł WARECKA 15